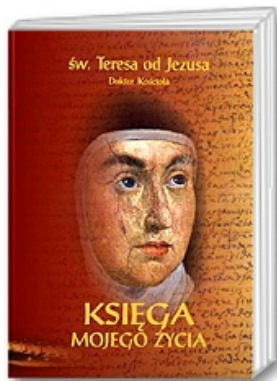


św. Teresa od Jezusa

Księga mojego życia [PODRECZNE]

Izajasz.pl



św. Teresa od Jezusa
Doktor Kościoła

KSIĘGA MOJEGO ŻYCIA

(Autobiografia)

Izajasz.pl

Wprowadzenia, przypisy i marginalia

Tomás Álvarez OCD, Dariusz Wandzioch

WYDANIE POZNAŃSKIE



FLOS CARMELI

Poznań 2015

Tytuł oryginału

Libro de la vida, Edit. Monte Carmelo, Burgos 1990 r.

Tłumaczenie

Dariusz Wandzioch, Wojciech Ciak OCD

Adiustacja i korekta

Ewa Kardas ZSNM, Barbara Ksit

© Copyright by FLOS CARMELI, 2015 – wydanie II² (poprawione)

Imprimi potest

Marian Stankiewicz OCD, prowincjał

Warszawa, dnia 21.12.2007 r.

L.dz. 160/P/2007

Nihil obstat

ks. dr Antoni Klupeczyński, cenzor

Imprimatur

ks. bp Marek Jędraszewski, wikariusz generalny

Poznań, dnia 13.12.2007 r.

N. 7604/2007

Wydawca

FLOS CARMELI Sp. z o.o.

ul. Działowa 25, 61-747 Poznań

tel.: 061/856-08-34; fax 061/856-09-47

e-mail: wydawnictwo@floscarmeli.pl

www: floscarmeli.pl

Druk

TOTEM – Inowrocław

ISBN 978-83-64430-91-6

Wprowadzenie

Acedia – współczesne zagrożenie i pomoc Teresy

Czy jest sens odwoływać się do św. Teresy od Jezusa, karmelitanki bosej, żyjącej w Hiszpanii XVI w., w latach 1515-1582? Co takiego szczególnego może nam powiedzieć? Wydaje się, że jest ona kimś, kto w sposób szczególny może pomóc nam w zmaganiu się z acedią.

Św. Teresa i acedia

Teresa zbliżając się do 50 roku życia otrzymała od swojego spowiednika, Garcii de Toledo, dominikanina, polecenie napisania swojej biografii duchowej, *Księgi mojego życia*. To pisanie zajęło jej prawie 3 lata i zawierało się w 40 rozdziałach.

Jest w nich mowa o jej drodze prowadzącej do nawrócenia (1-9); opowiada o modlitwie jako relacji przyjaźni z Jezusem, która prowadzi najpierw do spotkania z sobą samym (10-21); następnie modlitwa jako relacja przyjaźni prowadzi do spotkania z Jezusem Chrystusem i Jego Kościołem (22-31); z tego spotkania rodzi się pragnienie posługi Kościołowi i dlatego opowiada o historii założenia klasztoru św. Józefa, z którego wyszedł Karmel bosi w swoich gałęziach męskiej i żeńskiej (32-36); w końcu opowiada o życiu osoby przebudzonej, trwającej w obliczu Boga, mającej relacje ze rzeczywistością zbawionych, będąc przy tym zaangażowaną w życie ewangeliczne tu i teraz z miłością do Kościoła i dla Kościoła.

Czym jest acedia?

Większość czytelników zauważa, że św. Teresa dosyć często mówiąc o swojej grzeszności, używa określenia *mujer ruin*, kobieta nielojalna, niegodziwa, chwiejna. Często żali się, że spowiednik nie za bardzo pozwala jej na opowiadanie o swojej grzeszności.

Czemu więc Teresa tak usilnie chce zwrócić uwagę na tę negatywną stronę swojego życia, skoro według zgodnej oceny jej

spowiedników i teologów nie dopuściła się nigdy grzechu ciężkiego? Czy mamy do czynienia ze swoistą kobiecą kokieterią, a może jest to taktyka mającą na celu uspienie czujności przyszłego cenzora? Trudno posądzać Teresę o taką powierzchowność lub wyrachowanie.

Jeśli jednak popatrzymy na jej osobę z pozycji duchowości Kościoła Wschodniego, a konkretnie w oparciu o to, co mówi on nam o acedii – zagadnienie dość zaniedbane w Kościele Zachodnim – to wówczas całe to pozorne uzalanie się nad sobą i oplakiwanie swojego nędznego życia nabiera całkiem nowej wymowy.

Ewagriusz z Pontu, który usystematyzował doświadczenie duchowe Ojców pustyni, definiuje acedię w następujących słowach: „Acedia jest umiłowaniem sposobu życia demonów”. Definicja ta jest tyleż prosta, co i szokująca.

Współczesny teolog duchowości w związku z acedią pisze: „Drogi Boga są drogami miłości. Demon przeciwnie – jest źródłem nienawiści i zawiści. Nie może jednak pozyskać człowieka na tych drogach, gdyż nienawiść i zawiść nie pociągają człowieka. Dlatego będąc kłamcą i ojcem kłamstwa, symuluje miłość i troskę o człowieka, i tak prowadzi go do «umiłowania» swojego sposobu życia”. Człowiek taki może więc podejmować szeroką działalność na rzecz innych, ale nie liczy w tym wszystkim na wielkie obietnice Boga. Natomiast łatwo poddaje się rozlicznym impulsom swojej zmysłowości, zwykle bardzo subtelnej, ma w tym wszystkim kłopoty z posłuszeństwem... jednocześnie jest przeniknięty smutkiem, swoistą melancholią depresyjną.”

Czy te cechy acedii pojawiły się w życiu Teresy? Można powiedzieć, że tak. Był to okres około półtora roku, od połowy 1542 do końca 1543 (śmierć jej ojca), czyli rzecz rozgrywa się pomiędzy 27 a 28 rokiem jej życia.

Po długim i bolesnym okresie poszukiwań na drodze modlitwy, na której punktem wyjścia była troska o szukanie relacji z Jezusem obecnym w jej wnętrzu, ulega straszliwej pokusie: „Najstraszniejszym oszustwem, które demon zdołał wmówić mi pod pozorem pokory, czyli prawdy, było to, że widząc się tak zagubioną, zaczęłam obawiać się praktykowania modlitwy myślniej. I wydawało mi się, że lepiej będzie postępować jak wiele innych – gdyż, będąc tak nielojalną, należałam do najgorszych – i od-

mawiać to, do czego byłam zobowiązana i tylko ustnie – gdyż nie powinna praktykować modlitwy myślniej i tak bliskiej relacji z Bogiem” (Ż 7,1). I zaprzestała praktykowania modlitwy myślniej oraz uznała, że wystarczy odmawiać jedynie nakazane modlitwy oraz zachowywać pozory dobra. I w tym samym czasie zaczęła innych uczyć modlitwy, m.in. swojego ojca, dbała o dobro materialne klasztoru Wcielenia, nie wchodziła z nikim w konflikty, cieszyła się dużym zaufaniem przełożonych, którzy pozwalali jej na bardzo wiele... Weszła więc na drogę symulacji miłości i troski o innych... W świetle acedii nie dziwi już nas to podkreślanie przez Teresę swojej grzeszności i równocześnie miłosierdzia Bóżeo.

Przez podjęcie na nowo modlitwy myślniej wychodzi z pokusy acedii i ma miejsce spotkanie się dwóch wolności, wolności Teresy i wolności Jezusa Chrystusa. To spotkanie tych dwóch wolności jest możliwe w Kościele i prowadzi do posługi Kościołowi.

Acedia – współczesne zagrożenie

Czy jednak acedia to tylko doświadczenie mnichów pustyni? A może również świętej Teresy? Według Marka Horodniczego acedią przeniknięta jest współczesna muzyka rockowa i ma ona nawet swoich tragicznych męczenników (Hendrix, Joplin, Morrison, a z polskiego podwórka można tu wymienić Tomasza Beksińskiego). Według innych acedia jest główną zasadą postmodernizmu. On opiera się na niej i z niej wypływa... I choć łatwo można zrezygnować z lektury Derridy, to już nie tak łatwo jest wyjść ze szponów acedii.

Acedia dotyka nie tylko poszczególne osoby, czy nurty w kulturze. Ona dotyka całych społeczeństw, przenika nasze społeczeństwa, wspólnoty zakonne, nasze rodziny i nas samych... A przy czym, jak pisze Stanisław Łucarz, jezuita, „żadna dziedzina ludzkiej wiedzy szczegółowej nie jest w stanie zmierzyć się z fenomenem acedii, który ogarnia człowieka jako całość w sensie jego ciała, duszy i ducha, a nadto ogarnia całe etapy jego psychicznego i duchowego rozwoju... (Frona 42,141).

* * *

Azorín, jako literat, określił tę książkę w następujący sposób: „jest to książka najgłębsza, najbardziej przenikliwa, nie ma drugiej takiej w literaturze europejskiej”. Natomiast Edyta Stein, jako szukająca prawdy filozof i jako Żydówka zmagająca się z pokusą bycia dobrą dla innych bez Boga, po przypadkowym spotkaniu się z jej stronicami zawołała: „Tu jest prawda”.

Natomiast Jan Paweł II podczas pobytu w Hiszpanii w 1982 r., w czasie przemówienia wygłoszonego w Alba de Tormes uczynił następujące wyznanie:

„Nie możecie sobie wyobrazić, z jakim podziwem i czułością podchodzę do aspektu ludzkiego, językowego, kulturowego oraz religijnego życia i dzieła św. Teresy od Jezusa. Ona, wraz ze św. Janem od Krzyża, była dla mnie mistrzynią, natchnieniem i przewodniczką po drogach życia duchowego. U niej znajdowałem zawsze zachętę do umocnienia i zachowania mojej wewnętrznej wolności dla Boga i dla sprawy godności człowieka”¹.

Mam nadzieję, że temu zmaganiu się z pokusą acedii może pomóc Teresa ze swoim świadectwem o jej przezwyciężeniu. A jest ona niezwykle kompetentnym świadkiem.

Wojciech Ciak OCD



¹ Przemówienie wygłoszone do wiernych w Alba de Tormes, 1.11.1982 r., *Przewodnicy na Górę Karmel ukazani przez Jana Pawła II*, red. Czesław Gil OCD, Kraków 2000, s. 62-63.

Wykaz skrótów

1. Dzieła św. Teresy od Jezusa:

- Ż = Życie, Księga mojego życia
M = Zamek wewnętrzny, Mieszkania
Dd^E = Droga doskonałości (rękopis z El Escorial)
Dd^V = Droga doskonałości (rękopis z Valladolid)
F = Księga fundacji
Sd = Sprawozdania duchowe
Mm = Myśli o miłości Bożej
W = Wołania duszy do Boga
K = Konstytucje
Wk = Wizytowanie klasztorów
P^T = Poezje
L^T = Listy
Z = Zapiski i wspomnienia

2. Dzieła św. Jana od Krzyża:

- Dg = Droga na Górę Karmel
Nc = Noc ciemna
Pd^B = Pieśń duchowa (redakcja B)
Pm^B = Płomień miłości (redakcja B)

Uwagi edytorskie

Przyjęta w tym wydaniu numeracja akapitów wewnątrz rozdziałów, a także numeracja pozostałych dzieł św. Teresy jest zgodna z krytycznym wydaniem dzieł św. Teresy od Jezusa opracowanym przez Tomása Álvareza OCD (*Obras Completas*, Burgos 1994-1997).

W tekście zastosowano następujące oznaczenia:

- ' = odsyłacz do marginaliów; adresy ze znakiem „+” odsyłają do przypisu znajdującego się pod danym adresem w naszym krytycznym wydaniu dzieł św. Teresy od Jezusa.



Prolog

Zamierzenia autorki.

W prologu do *Księgi życia* można dostrzec ten sam rytm narracji, który autorka będzie utrzymywała w całym swoim dziele. Jest to rytm na dwa: rozpoczyna się od otwartego dialogu z czytelnikiem (1), a następnie przechodzi do ukierunkowania pionowego w modlitwie skierowanej do Boga, drugi takt dialogu (2).

Temat: o „sposobie modlitwy oraz darach, którymi Pan mnie obdarzył”; akcent będzie położony nie na to, czego ona dokonała, ale na to, co dokonało się w niej: doświadczenia mistyczne, które zespoliły w całość jej rozbite życie i nadały siłę podejmowanym przez nią działaniom. I nie zamierza opowiadać tego dla samego tylko opowiadania, ale po to, aby te doświadczenia rozemnać i lepiej poznać, i dzięki temu określić sens tych przeżyć.

Adresaci: ci, którzy „polecają” jej pisać i jej „spowiednicy” (Pedro Ibáñez OP, Domingo Báñez OP, Gaspar Daza, Baltasar Alvarez SJ, García de Toledo OP), osoby świeckie (Francisco de Salcedo, doña Guiomar de Ulloa), a także św. Jan z Ávila i inkwizytor Francisco de Soto.

Kryteria:

- chce to opisać „z całą wyrazistością i prawdą”;
- w sposób anonimowy (nie podpisze swoim imieniem prologu; opisując różne wydarzenia, będzie unikała podawania imion osób i nazw geograficznych);
- nie pisze z pobudek czysto literackich, ale „na chwałę i cześć Boga” (2), i aby adresaci książki „znając mnie lepiej, wspomogli moją słabość”. Będzie to dzieło religijne, powiemy dokso logiczne, ale równocześnie z jasną intencją introspekcyjną. Autorka pragnie dogłębnie poznać siebie, aby dogłębnie żyć. Być może jest to efekt lektury dzieł św. Augustyna *Confessiones* i *Soliloquia* i jego słynnego: „noverim me, noverim Te!” (poznać siebie, aby poznać Ciebie!).

Życie Matki Teresy od Jezusa napisane jej własną ręką, z aprobatą ze strony Ojca Mistrza Domingo Bãñeza, jej spowiednika i profesora katedry Prymy w Salamance

Prolog

Jhs

1. Chciałabym, aby tak jak mi polecono i pozostawiono całkowitą swobodę w opisanii mojego sposobu modlitwy oraz darów, którymi Pan mnie obdarzył, pozwolono mi równie jasno i szczegółowo opisać wielkie grzechy moje i nielojalne¹ życie. Byłoby to dla mnie wielką pociechą. Jednak tak się nie stało, a przeciwnie, bardzo mnie ograniczono w tym temacie¹. Dlatego też, w imię miłości Boga, proszę każdego, kto będzie czytał ten opis mojego życia, które było tak nielojalne, aby pamiętał nieustannie, że wśród świętych, którzy powrócili do Boga, nie znalazłam żadnego, w którym mogłabym znaleźć pocieszenie¹. Gdyż mam to na uwadze, że oni, po tym jak Pan

Ż 10,7

Ż 9,7, 19,5

¹ *nielojalne* = dosł.: *ruin* = nieuczciwy w relacji z drugim; chwiejny w tej relacji, czyli świadom tego, do czego jestem zdolny sam z siebie wobec drugiego; *nielojalne życie*, czyli takie, którego prowadzić się nie godzi, będąc w relacji z Nim; takie, które jest nie do pogodzenia z tym, do czego zostaliśmy stworzeni i powołani; czyli takie, które nie jest zgodne z tym, czym zostajemy obdarowani; świadomość własnej *nielojalności* rodzi się z odkrycia wielkości miłości, którą Bóg nas darzy i tego, jak bardzo nasza miłość Boga nie dorasta do tej Jego miłości; a w praktyce: jak nasze życie nie jest zgodne z tą Jego miłością i jak nie jest zgodne z tym, do czego czujemy się wezwani; nasze życie jest zatem nieuporządkowane, chaotyczne, gdyż bezcelowe; wyznaczenie celu relacji wprowadza uporządkowanie (Ż 40,24); „nielojalne” oznacza również: skłonność w relacji z drugim do ulegania własnym słabościom, kierowania się w wyborach kryteriami zadowolenia, upodobania lub rozrywki, czyli wybieranie tego, co bawi, co sprawia przyjemność lub zadowolenie (Ż 7,17); zob. realizm opisu kondycji ludzkiej: człowiek w relacjach z innymi jest niestały, zmysłowy i niewdzięczny (Ż 8,5).

ich powołał, nie powrócili już do obrażania Go. A ja nie tylko, że ponownie stawałam się gorszą, to jeszcze – wydaje się – usilnie starałam się opierać darom, które Jego Majestat mi udzielał, jak ktoś, kto czuje się zobowiązany do służenia więcej, a rozumie o sobie, że w najmniejszej części nie potrafi odplacić tego, co jest winien.

2. Niech będzie błogosławiony, że tak długo na mnie czekał Ten², którego z całego mojego serca błagam, aby dał mi łaskę, bym z całą wyrazistością i prawdą³ zdała tę relację, którą moi spowiednicy polecieli mi napisać (a także Pan żąda tego od wielu dni, a jedynie ja nie ośmielałam się na to)³. I niech będzie to na Jego chwałę i cześć, i aby już odtąd – znając mnie lepiej – wspomogli moją słabość, abym mogła służyć co nieco z tego, co jestem winna⁴ Panu, którego niechaj zawsze wszystko wychwała, amen.

Ż 1,8

Ż 30,22;

40,24

Izajasz.pl

² Bardzo szybko wyłania się obraz Boga jako „dawcy” darów, który jest gotów długo czekać na człowieka.

³ Innymi słowy, oprócz „polecenia” spowiedników, książka powstaje na skutek wewnętrznego, mistycznego impulsu.

⁴ *winna* = zawdzięczam; zobowiązanie do służenia Bogu (= wypełniania Jego woli, szukania we wszystkim Jego chwały) rodzi się z poczucia wdzięczności, a wdzięczność płynie ze świadomości niezasłużoności otrzymanych darów.



CZĘŚĆ I rozdziały 1-10 **Historia jej „niełojalnego” życia. Jej droga do Chrystusa.**

W pierwszej części Teresa opisuje okres swojego życia do momentu nawrócenia w 1554 r. (od dzieciństwa do wieku 39 lat). Swoją uwagę koncentruje tutaj na zewnętrznych wydarzeniach, osobach i lekturach, oraz ich wpływie na rozwój jej życia modlitwy.

Ta część dzieła obejmuje dwa etapy: 20 lat życia przed wstąpieniem do zakonu (rozdz. 1-3) i 19 kolejnych lat jako karmelitanki w klasztorze Wcielenia (4-9):

- 1: dzieciństwo Teresy, aż do śmierci matki (ma 13-14 lat);
- 2: wiek młodzieńczy, aż do przeniesienia do internatu (ma 16 lat);
- 3: pobyt w internacie, walka o powołanie (ma 17 lat);
- 4: walka i pełna determinacji decyzja: wstępuje do Karmelu (ma 20 lat);
- 5: poważna choroba, Ávila-Becedas-Ávila (ma 24 lata);
- 6: sparaliżowana w infirmerii, odzyskanie zdrowia (ma 27 lat);
- 7: lata kryzysu i walki o życie wewnętrzne (do 39 roku życia);
- 8: modlitwa, kluczowy element jej życia, praktyka modlitwy (od 28 do 39 roku życia);
- 9: nawrócenie serca w 1554 r. (ma 39 lat);
- 10: przejście; rozdział łączący pierwszą część książki z drugą, a właściwie łączący wcześniejsze rozdziały z dalszą częścią opisu życia, podjętą ponownie od rozdziału 23 (trzecia część dzieła).

1.

Dzieciństwo. Dom rodzinny. Śmierć matki.

Biograficzny:

1521-1529 (od „przebudzenia” Teresy w wieku 6 lub 7 lat do śmierci matki, gdy Teresa ma prawie 14 lat).

Teresa rozpoczyna opowiadanie o swoim życiu. Te pierwsze epizody, które miały miejsce pomiędzy szóstym a czternastym rokiem życia, przedstawia z perspektywy przeżytych już pięćdziesięciu lat. Jednakże w sercu ciągle czuje się młoda. Upłynęło niewiele ponad dziesięć lat od dnia nawrócenia jej serca, kiedy to odrodziła się do nowego życia. Ona sama jest obecnie nową osobą. Wspominając swoje dzieciństwo, wypełnia je światłem i miłością. Nie ma w nim żadnych cieni. Odczuwa w sobie tajemnicze przekonanie, że całe jej życie miało swój głęboki sens. Poszukiwanie tego sensu posłuży za nią przewodnią, łączącą poszczególne epizody. To, co powiedziała, prowadzi ją na koniec do ponownego przeżycia tego wszystkiego przed Bogiem (8).

Gdy w 1565 r. Teresa przywołuje wydarzenia ze swojego dzieciństwa, z jej czternastoosobowej niegdyś rodziny tylko ona jedna pozostała w Ávila. W ich domu rodzinnym mieszkają obcy ludzie, niezbyt przychylni Teresie. Jej rodzice i najstarsza siostra nie żyją, zaś bracia zaciągnęli się do wojska i prawie wszyscy przebywają w Ameryce. Tam zmarli Rodrigo i Antonio, z którymi Teresa czuła się najsilniej związana. W Hiszpanii pozostała jedynie najmłodsza z jej siostr, Juana, która mieszka w Alba de Tormes. Teresie pozostały tylko wspomnienia...

Schemat rozdziału:

- 1-4: ognisko rodzinne; członkowie jej rodziny;
- 4-7: dzieciństwo Teresy; pierwsze lektury, ucieczka (4), gry i zabawy (5), praktyki pobożne (6), śmierć matki i wybór Najświętszej Dziewicy na matkę (7);
- 8: wspomnienia stają się natchnieniem dla modlitewnego monologu wewnętrznego.

Rozdział 1

Omawia, jak Pan już od dzieciństwa zaczął przebudzać jej duszę do rzeczy prawych, oraz jaką pomocą w tym może być przykład rodziców.

Jhs

1. Już samo to, że miałam prawych i bojących się Boga rodziców, wraz z tym, że Pan mnie wspierał, wystarczyłoby, abym była dobra, gdybym ja nie była tak nielojalna.

Mój ojciec miał wielkie zamiłowanie do czytania dobrych książek i dlatego zbierał je w naszym rodzimym języku, aby i jego dzieci mogły je czytać. Poprzez ten przykład ojca, razem z troską naszej mamy o zachęcanie nas do modlitwy i nabożeństwa do Naszej Pani i niektórych świętych, Pan zaczął przebudzać mnie – jak mi się zdaje – w wieku sześciu lub siedmiu lat.

Ż 40,22+

Pomagało mi w tym i to, że u moich rodziców nie widziałam akceptacji dla niczego innego, jak tylko dla prawości. Mieli jej w sobie wiele.

Mój ojciec był człowiekiem wielkiej miłości względem ubogich i współczucia dla cierpiących, w tym również wobec służących. Z tego powodu nigdy nie zgodził się na posiadanie niewolników, gdyż bardzo im współczuł, a gdy raz przebywała u nas w domu jedna z niewolnic jego brata, traktował ją z takim samym uczuciem jak własne dzieci. Mówił, że fakt, iż nie jest ona wolnym człowiekiem, rodzi w nim ból nie do zniesienia. Był człowiekiem prawdomównym. Nikt nigdy nie słyszał, aby przeklinał lub obmawiał kogokolwiek. Bardzo uczciwy w wielkiej mierze.

2. Moja matka również była osobą bardzo prawą, a przez całe życie ciężko chorowała. Była bardzo skromna i powściągliwa. A choć była osobą wyjątkowej urody, nigdy nie słyszałam, aby dała komukolwiek odczuć, że zwracała na to

uwagę, i chociaż w chwili śmierci miała zaledwie trzydzieści trzy lata, to sposób jej ubierania się był typowy dla osób znacznie starszych¹. Była pogodna i bardzo inteligentna. Wielkie były trudy, które przeszła w ciągu swojego życia. Umarła w sposób wielce chrześcijański.

3. Miałam dwie siostry i dziewięciu braci. Wszyscy – dzięki dobroci Boga – byli podobni do rodziców w prawości, oprócz mnie; pomimo że byłam tym najukochańszym dzieckiem ojca. I zanim jeszcze zaczęłam obrażać Boga, miałam – zdaje się – trochę rozumu. Albowiem żał mnie ogarnia, gdy wspomnę na te dobre skłonności, które Pan mi dał, a jak słabo ja umiałam je wykorzystać.

4. Tak więc moje rodzeństwo w niczym nie utrudniało mi służenia Bogu. Jeden z braci, będący prawie w moim wieku (oboje razem czytaliśmy się w żywoty Świętych), był tym, którego kochałam najbardziej, chociaż wszystkich darzyłam wielką miłością, a oni mnie. Gdy widziałam męczeństwa, które święte męczennice przechodziły dla Boga, wydawało mi się, że bardzo tanio kupiły sobie przejście do cieszenia się Bogiem i ja również bardzo pragnęłam umrzeć w ten sposób; nie z miłości, którą mogłabym do Niego odczuwać, ale dla cieszenia się po tak krótkim czasie tymi wielkimi dobrami, które – jak czytałam – znajdują się w niebie. I razem z tym moim bratem zastanawialiśmy się nad sposobem osiągnięcia tego. Uzgodniliśmy, że udamy się do ziemi Maurów, żebrząc po drodze w imię miłości Boga, aby tam ucięli nam głowę. I wydaje mi się, że Pan dawał nam hart duszy, w tak młodym wieku, jeśli tylko znaleźlibyśmy środki, tyle że największą przeszkodą – jak nam się wydawało – byli rodzice.

W tym, co czytaliśmy, wielce zdumiewało nas stwierdzenie, że kara i chwała są na zawsze. Często zdarzało nam się spędzać wiele czasu, rozprawiając o tym, i z przyjemnością powtarzaliśmy po wiele razy: *na zawsze, na zawsze!* Pan ze-

¹ W tym sformułowaniu Teresa pragnie podkreślić, że choć jej matka zmarła w tak młodym wieku (miała 34 lata), to ona pamięta ją jako osobę bardzo dojrzałą i stateczną.

chciał, aby dzięki wypowiedaniu tego przez dłuższy czas, w tym okresie dzieciństwa odcisnęła się we mnie droga prawdy.

5. A ponieważ widziałam, że niemożliwym było udanie się tam, gdzie zabito by mnie ze względu na Boga, uradziliśmy, że będziemy pustelnikami; i w przydomowym ogrodzie staraliśmy się, jak mogliśmy, zbudować pustelnię, układając jeden na drugim małe kamienie, które zaraz się rozsypywały. I tak w niczym nie mogliśmy znaleźć żadnego sposobu dla zrealizowania naszego pragnienia. Obecnie budzi się we mnie uczucie oddania, gdy widzę, jak Bóg obdarzał mnie tak wcześnie tym, co ja utraciłam z mojej winy.

6. Wspierałam ubogich, na ile mogłam, a mogłam niewiele. Staralam się o samotność, aby odmawiać moje praktyki pobożne, które były liczne, a zwłaszcza różaniec, któremu moja matka była bardzo wierna, i nas również tego uczyła. Gdy bawiłam się z innymi dziewczynkami, bardzo lubiłam zakładać klasztory, jak gdybyśmy były zakonnice, i wydaje mi się, że pragnęłam nią być, choć nie tak bardzo jak tych innych rzeczy, o których mówiłam.

7. Pamiętam, że gdy umarła moja matka, miałam mniej więcej dwanaście lat, niewiele mniej². Gdy tylko zaczęłam uświadamiać sobie, co straciłam, zasmucona udałam się przed figurę Matki Bożej i ze łzami błagałam Ją, aby była moją Matką. Wydaje mi się, że choć dokonało się to z dziecięcą naiwnością, to jednak było skuteczne; gdyż najwyraźniej spodobało się Tej królewskiej Dziewicy to, że poleciłam się Jej opiece i, w końcu, zawróciła mnie do siebie³. Obecnie przygnębia mnie, gdy widzę i pomyślę, w czym była rzecz⁴, że nie pozostałam nieugięta w dobrych pragnieniach, z jakimi zaczynałam⁵.

Z7,17

Z4,7

² Teresa niezbyt precyzyjnie podaje daty opisywanych wydarzeń. Warto zwrócić uwagę na fakt, że doña Beatriz zmarła pod koniec 1528 r. lub na początku 1529 r., Teresa natomiast urodziła się 28.03.1515 r., tak więc w chwili śmierci matki miała prawie 14 lat.

³ Bardzo wczesna i silna obecność Matki Bożej w jej życiu. *Zawróciła mnie do siebie* = aluzja do karmelitańskiego powołania lub nawrócenia.

Ż prol.1

8. O Panie mój! Skoro wydaje się, że byłeś⁴ zdecydowany, aby mnie zbawić, oby Twój Majestat⁵ zechciał, aby tak się stało, i udzielać mi tytułu darów – jak dotąd czyniłeś⁷ – czyż nie uznasz za właściwe – nie ze względu na moją korzyść, ale dla Twojego uszanowania – aby nie zabrudzała się tak bardzo ta gospoda, w której tak nieprzerwanie masz zamieszkiwać? Przygnębia mnie, o Panie, nawet wspomnienie o tym, gdyż wiem, że była to całkowicie moja wina, bo nie wydaje mi się, aby z Twojej strony pozostawało coś więcej do zrobienia⁶, abym już od tych dziecięcych lat była cała Twoja. Na rodziców moich, choćbym chciała, również skarżyć się nie mogę, gdyż widziałam w nich wyłącznie samo dobro i troskę o moje dobro.

Tak więc, wychodząc z tego dzieciństwa, zaczęłam dostrzegać przymioty natury, którymi Pan mnie obdarzył, a których – jak mówiono – miałam wiele, i podczas gdy powinnam Mu za nie dziękować, wszystkie je zaczęłam wykorzystywać do obrażania Go, jak to teraz opowiem.

⁴ W przeciwieństwie do św. Jana od Krzyża, który poufale zwraca się do Boga, mówiąc *Tu (Ty)*, Teresa konsekwentnie stosuje formę grzecznościową *Vos (Wy)*. Użycie tej formy nie przeszkadza jej jednak w przyjacielskiej relacji z Bogiem (por. Ż 8,5), dlatego też zaimek *Vos* zawsze będziemy tłumaczyć jako *Ty*.

⁵ W Hiszpanii XVI w., za czasów rządów absolutnych było to powszechnie używane określenie Boga, względnie Chrystusa. Święta, w przeciwieństwie do św. Jana od Krzyża, używa go bardzo często.

⁶ *Księga życia* jest próbą odtworzenia działania Boga w życiu Teresy. Inicjatywa zawsze była po Jego stronie. W tym kluczu Święta odczytuje najważniejsze wydarzenia swojego życia.

Spis treści

Wprowadzenie	5
Wykaz skrótów	9
Uwagi edytorskie	9

Prolog: Zamierzenia autorki.....	11
---	-----------

CZEŚĆ I: Historia jej „nielojalnego” życia. Jej droga do Chrystusa.

1. Dzieciństwo. Dom rodzinny. Śmierć matki.....	15
2. Dorastanie i wiek młodzieńczy. Przyjaźnie. Zagrożenia. Internat.....	20
3. Walka o powołanie. Nowe przyjaźnie. Pierwsza choroba.	27
4. Decyzja o wstąpieniu do zakonu. Choroba. Praktyka modlitwy.	32
5. Podróż do Becedas. Znachorka. Kapłan z Becedas.	41
6. Teresa sparaliżowana. Szuka pomocy u św. Józefa. Poprawa..	51
7. Kryzys i walka. Śmierć ojca. Powolne odrodzenie.....	60
8. Modlitwa – klucz do zrozumienia jej życia.	78
9. Nawrócenie serca. Magdalena i Augustyn.....	88
10. Nowa płaszczyzna historii jej życia: doświadczenie Boga. Prośba o anonimowość i dyskrecję.....	95

CZEŚĆ II: Historia rozwoju jej relacji z Bogiem, od wewnątrz.

11. Stopnie (stany) modlitwy. Stopień pierwszy: symbolika ogrodu i wody.....	105
12. Stopień pierwszy: możliwości początkującego. Pokusa dokonania tego, czego nie jest w stanie.....	117

13. Stopień pierwszy: pokusy początkujących. Wiedza a doświadczenie.	123
14. Stopień drugi: pierwsze przebliski doświadczenia Boga.	138
15. Stopień drugi: silni i słabi przyjaciele Boga. Wielu tu dociera, ale niewielu wytrwa.	147
16. Stopień trzeci: „sen władz” – na czym on polega.	158
17. Stopień trzeci: „sen władz” – skutki wewnętrzne i zewnętrzne.	165
18. Stopień czwarty: zjednoczenie władz – na czym ono polega.	172
19. Stopień czwarty: zjednoczenie władz. Skutki, czyli jaki ma to wpływ na życie człowieka.	182
20. Stopień czwarty: zjednoczenie władz. Życie pośród ekstaz.	194
21. Stopień czwarty: zjednoczenie władz. Tak właśnie żyję obecnie.	211
22. Stopień czwarty: Najświętsze Człowieczeństwo.	220

CZĘŚĆ III: Historia jej mistycznej relacji z Bogiem.

Jej droga z Chrystusem.

23. Pierwsze doświadczenia mistyczne; obawy i poszukiwanie doradców.	234
24. Wyzwolona, aby miłować prawdziwie. Nowi kierownicy. Postępy. Spotkanie ze św. Franciszkiem Borgiaszem.	246
25. Mowy wewnętrzne, wielkie misterium. Jak je rozeznawać?	252
26. Poczucie pewności pośrodku morza wątpliwości. „Ja dam ci księgę żywą”	267
27. Teresa spotyka się z Chrystusem: słyszy Go, widzi i odczuwa.	273
28. Intensyfikacja doświadczenia obecności Chrystusa. Narasta wzburzenie wśród przeciwników.	287
29. „Wielkie dary” – Chrystus i Jego tajemnice. Przebicie serca.	300

30. Wewnętrzne pokusy i trudy.
Interwencja brata Piotra z Alcántary 310
31. Doświadczenie obecności demona, fałszywa pokora.
Drobiazgi i błahostki podejmowane przez Teresę 325

CZĘŚĆ IV: Historia założenia klasztoru św. Józefa.

32. Wizja piekła. Decyzja o fundacji klasztoru św. Józefa..... 342
33. Dalszy ciąg fundacji św. Józefa.
Zawieszenie i ponowne podjęcie prac. Impulsy z góry 355
34. Podróż do Toledo. Sześć miesięcy nieobecności.
Spotkanie z Garcią de Toledo OP..... 367
35. Spotkanie z Marią de Jesús. Ubóstwo ewangeliczne.
Powrót do Ávila 381
36. Powrót do Ávila
i założenie pierwszego klasztoru terecjańskiego..... 392

**CZĘŚĆ V: Prawdziwy, nadprzyrodzony
„ogład” rzeczywistości.**

37. Dary mistyczne – nieogarnione piękno Chrystusa..... 412
38. Dary mistyczne – sekrety nieba.. 422
39. Modlitwa wstawiennicza za żywych i za zmarłych..... 440
40. W taki sposób żyję obecnie..... 457
- Epilog** 471

